

TUWIM? OBECNY!

Czy poezja Tuwima może jeszcze poruszyć, czy stanowi dla nas już tylko materiał źródłowy? Czy to w ogóle daje się czytać? A może Tuwim to po prostu poeta dla dzieci i ławeczka stojąca na Piotrkowskiej? Z tego typu zagadnieniami zmagali się nie tylko poeci, ale również publiczność licznie zgromadzona na wieczorze poetyckim „Tuwim Obecny”. W dialogu z Tuwimem uczestniczyli **Artur Fryz, Jolanta Sowińska-Gogacz, Michał Kędzierski, Krzysztof Kleszcz, Przemysław Owczarek, Maciej Robert, Zdzisław Jaskuła i Piotr Grobliński**, z których ostatni jednocześnie prowadził spotkanie. Każdy z poetów opowiedział o swoim ulubionym wierszu Tuwima, który ceni ze względu na walory formalne, metaforykę, melodię wiersza. Utwory te czytał, jak zwykle znakomity, Piotr Krukowski. Uśmiechając się, z dystansem słuchał kontynuacji, polemik, parodii wybranych przez współczesnych twórców utworów poetyckich. Krzysztof Kleszcz zaprezentował nam swoją kontynuację, a raczej uwspółcześioną wersję „*Strasznych mieszczan*”. Jak twierdzi, z poezją Tuwima od dawna jest zżyty „bo to znakomity tekściarz”. Poeta, *nomen omen* z Tomaszowa, jest funem zespołu „Buldog”, którego płytę „*Chrystus miasta*” polecał. Zespół wykorzystuje w swoich utworach teksty Tuwima właśnie. „Gdyby Tuwim żył teraz pisałby o fejsie, linkach, sieci i googlowaniu. O tym właśnie traktuje jego utwór „Straszni znajomi”:

„...Chałtura robi wow, sztuce spuszcza łomot i galot,
a wy przez łącze tak szybkie, że wyprzedza wasze mózgi,
dolewacie jeszcze oliwy: *nie ma Boga, wujek Google rządzi,*
z ciocią Wiki. Gdzie tlen, straszni znajomi? W statusach
i komentarzach czad, oś czasu uwalana smarem,
a ze strasznych mieszkań płynie w sieć - kopec i pleśń”.

Michał Kędzierski i Zdzisław Jaskuła wskazywali natomiast na pograniczność Tuwima - dla Żydów zbyt polskiego, dla Polaków zbyt żydowskiego. To najbardziej znana i narzucająca się każdemu granica. Jednak poeci wskazywali też na łączenie i balansowanie między tzw. kulturą wysoką a codzienną, potoczną. Kędzierski ponadto dokonał znakomitej analizy wiersza *Gawęda rymowana o ojcu i synu, o dwóch miastach i starej piosence*.

„Mam już dość roku tuwimowskiego” raczej przewrotnie rozpoczął swój występ Maciej Robert. „*Kwiaty polskie są nudne*” kontynuował w tym duchu. Jednak mimo to zachęcił wielu do „zanurzenia się” w ten poemat, żywiłowo czytając ulubione swoje fragmenty. Ze swej strony Maciej Robert zaproponował wiersz o polskich ziołach.

Mile przyjęty został jedyny głos ze strony publiczności. Pani Agnieszka Podkówka zaprezentowała kontynuację wiersza o Grzesiu kłamczuchu, w której bezstresowo wychowany Grześ zwycięża ostatecznie w dyskusji z ciocią.

Dzięki osobowości poetów, prowadzącego Piotra Groblińskiego i występującego w roli Tuwima Piotra Krukowskiego, spotkanie przerodziło się w spektakl, tym bardziej, że zwieńczeniem tego wieczoru był występ zespołu AGNELLUS. Tuwim w wykonaniu Agnieszki Kowalskiej-Owczarek, liderki Agnellusa, podany został delikatnie, nastrojowo, lirycznie.

